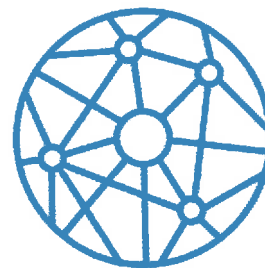


Dr hab. Maciej Sekerdej

Instytut Psychologii UJ



Recenzja pracy doktorskiej mgr. Anny Wnuk „Teraźniejszość przeszłości. Rola pamięci miejsca w kształtowaniu obecnych postaw międzygrupowych” napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Marii Lewickiej.

**UNIwersYTET
JAGIELLOŃSKI**
WYDZIAŁ FILOZOFICZNY
INSTYTUT PSYCHOLOGII

Przedmiotem niniejszej recenzji jest ocena, czy rozprawa doktorska mgr. Anny Wnuk *Teraźniejszość przeszłości. Rola pamięci miejsca w kształtowaniu obecnych postaw międzygrupowych* spełnia warunki określone w art. 13 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. Wymogiem art. 13 ustawy jest, by rozprawa doktorska przygotowywana pod opieką promotora, stanowiła oryginalne rozwiązanie problemu naukowego lub oryginalne dokonanie artystyczne oraz wykazywała ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej lub artystycznej, a także umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej.

dr hab.
Maciej Sekerdej

W przedstawionej do recenzji pracy doktorskiej podjęto próbę zbadania konsekwencji pamięci miejsca dla współczesnych postaw międzygrupowych. Dokładniej mówiąc, chodziło o to, czy reprezentacja przeszłości miejsca (w tym przypadku miasta) będzie przewidywać obecne postawy wobec członków grup obcych. Autorka przewidywała,

ul. Ingardena 6
30-060 Kraków

maciej.sekerdej@uj.edu.pl
www.psychologia.uj.edu.pl

że wiedza o wielokulturowej przeszłości miasta, a także wiedza o harmonijnym kontakcie w przeszłości będzie sprzyjać większej otwartości współczesnych mieszkańców na wielokulturową przeszłość, czyli uznanie pozytywnego wkładu innych grup w rozwój miasta, a następnie przełoży się na większą akceptację członków grup obcych. Z kolei podkreślanie narodowego charakteru miasta (etnocentryczne zniekształcenie pamięci) będzie negatywnie związane z akceptacją członków obcych grup w tym mieście. W pracy testowany był też szereg dodatkowych hipotez, często równie ważnych, jak mediująca rola reprezentacji przeszłości między tożsamością narodową (definiowaną i mierzoną na kilku wymiarach) a postawami międzygrupowymi, mediująca rola legitymizacji obecności obcej grupy w mieście między reprezentacją przeszłości miasta a obecnymi postawami, czy wpływ zapośredniczonego kontaktu z wielokulturową przeszłością miasta na zwiększenie uznania dla wkładu innych grup etnicznych w historię miasta i w konsekwencji wpływ na poprawę obecnych postaw wobec obcej grupy w mieście.

Projekt badawczy zawiera siedem badań (4 korelacyjne oraz 3 eksperymenty) przeprowadzonych w Polsce oraz Izraelu. Badania korelacyjne miały na celu podstawową weryfikację relacji między głównymi zmiennymi czyli reprezentacją wielokulturowej przeszłości miasta oraz identyfikacją narodową a postawami międzygrupowymi. Do badań tych włączono też szereg zmiennych towarzyszących takich jak orientacja na dominację społeczną, przekonania o autochtonii i ciągłości kulturowej miasta, poglądy polityczne, legitymizację obecności obcej grupy w mieście, zainteresowanie historią miasta itd. Badania eksperymentalne natomiast zweryfikowały kauzalne konsekwencje kontaktu z wielokulturową przeszłością miasta wobec postaw międzygrupowych.

Wyniki przeprowadzonych badań potwierdziły główne hipotezy. Reprezentacja przeszłości miasta przewidywała postawy międzygrupowe zarówno w kontekście polskim (homogenicznym etnicznie), jak i izraelskim (heterogenicznym i skonfliktowanym). W polskim kontekście silniejszym predyktorem postaw była otwartość na wielokulturową przeszłość niż etnocentryzm pamięci, który okazał się być słabiej związany z postawami międzygrupowymi. Podobnie było

w przypadku badań izraelskich, ale jedynie w przypadku próby palestyńskiej. Z kolei, w badaniach wśród Izraelczyków, etnocentryzm okazał się silniejszym predyktorem postaw niż otwartość na wielokulturową przeszłość. Badania eksperymentalne pokazały, że wiedza o przeszłym pozytywnym kontakcie z obcą grupą polepsza obecne postawy wobec tej grupy, co jednakowoż nie przekłada się na stosunek do przedstawicieli innych grup obcych. Pokazano ponadto, że efekt ten zachodzi przez zwiększenie podobieństwa międzygrupowego oraz obniżenie międzygrupowego zagrożenia.

Ogólny pomysł badawczy jest prosty, ale klarowny i elegancki. Dobór miast jest niewątpliwie interesujący, a zajęcie się grupą niedominującą (Palestyńczycy) również zasługuje na uznanie. Podoba mi się także optymistyczna koncepcja badań przyjmująca za cel weryfikację tego, co może poprawić relacje między grupowe, a nie tylko co je pogarsza, wokół czego skupiona jest wciąż większość badań z obszaru relacji międzygrupowych.

W części teoretycznej autorka omawia zagadnienia związane z tożsamością grupową, pamięcią zbiorową, pamięcią miejsca (miasta) oraz ich potencjalną rolę w kształtowaniu się postaw międzygrupowych. Część ta napisana jest ładnym stylem i czyta się ją bardzo dobrze. Moje uwagi ograniczę zatem do głównie do sugestii ewentualnego uzupełnienia opowieści o rzeczy, które nasunęły mi się podczas czytania.

Pisząc o polityce pamięci, ale też ogólnie o pamięci zbiorowej w kontekście narodowym można było przywołać klasyczną myśl Ernesta Renana, zawartą w słynnym wykładzie pod tytułem *Czym jest naród?* wygłoszonym w 1882 roku na Sorbonie, który zauważa, że zapominanie niektórych (wstydliwych) wydarzeń jest wręcz kluczowym procesem w postawianiu narodu. Z drugiej strony chętnie przypomina się wygodne ideologicznie fakty z przeszłości. Renan przy tym gorzko zauważa, że obiektywne (na ile to możliwe) badania historyczne mogą wręcz stanowić zagrożenie dla idei narodu. Z kolei pisząc o symbolicznych rytuałach grupowych (rocznice, święta narodowe) mających na celu konsolidację grupy narodowej czy oznaczenie miejsca jako naszego, warto byłoby wspomnieć o koncepcji banalnego nacjonalizmu Michaela Billiga. Natomiast przy

okazji opisywania narodowej nostalgii czy też pamięci zbiorowej, służącym podkreśleniu prawa własności do danego miejsca warto przedyskutować mity narodowe i narodotwórcze na przykład w ujęciu György Schöpflina i Geoffreya Hoskinsa (1997) w *Myths and Nationhood*. Właśnie między innymi w kontekście mitów narodowych wspomniane przez autorkę wykopaliska archeologiczne w Izraelu nabierają w dosłownym znaczeniu wagi państwowej. Pozycje takie mogłyby dopełnić deklarowany interdyscyplinarny charakter pracy.

Ponadto, myślę, że należałoby dokładniej przemyśleć wprowadzony oraz zastosowany w badaniach podział na tożsamość (oryginalnie „nacjonalizm”) etniczną i obywatelską. Liczne słabości koncepcyjne, analityczne oraz normatywne takiego podziału wyliczył na przykład Rogers Brubaker (1999; zob. też *Understanding national identity content within and between countries: Does the ethnic-civic distinction work and is there an alternative?* S. Pehrson, ISPP General Meeting, Lizbona 2019).

Myślę też, że część teoretyczna mogłaby być nieco skrócona, ponieważ autorka pisze o wielu sprawach, na przykład o rodzajach pamięci miejsca czy domknięciu poznawczym, które nie są później poruszane ani w badaniach, ani w dyskusji. A z drugiej strony zdarzają się liczne powtórzenia.

Jeśli chodzi o **związek części teoretycznej z empiryczną**, to odniosłem wrażenie, że pomimo tytułu wskazującego na pamięć miejsca, to jest właściwie praca dotycząca kontaktu międzygrupowego. Wpisany jest on w historię miejsca, ale wygląda na to, że stanowi ona tylko tło i dodatkowy koloryt. Zresztą tytułowa „rola pamięci miejsca” jest chyba najbardziej problematycznym aspektem koncepcji całej pracy.

Przede wszystkim we wszystkich badaniach operuje się jedynie tożsamością narodową. Jest to znamienne zwłaszcza w kontekście rozdziału omawiającego pamięć miejsca gdzie przywołuje się takie pojęcia jak *genius loci*, *locus pamięci*, a miasto przedstawione jest jako naturalne środowisko pamięci kolektywnej „w którym odgórne tożsamościowe narracje (np. narodowe) znajdują swój konkretny, lokalny kształt, umożliwiając tym samym interakcję z osobistymi, namacalnymi

kontekstami pamięci” (s. 25). Na tej samej stronie autorka napomyka, „[w]yniki badań psychologicznych pokazują także, że ludzie (poza własnym domem) najsilniej przywiązują się właśnie do miasta”. Przytoczone fragmenty, a w zasadzie cała część teoretyczna dotycząca pamięci i reprezentacji miasta oraz ich wpływu na mieszkańców wygląda jakby stanowiła przygotowanie i wstęp do badań w kontekście lokalnym. W samych badaniach natomiast mierzona jest już jedynie identyfikacja narodowa, a i próby badawcze również raczej nie rekrutują się z lokalnych (lokalnej) społeczności. Na przykład w eksperymentach, które miały weryfikować wpływ reprezentacji wielokulturowej historii w miejscu zamieszkania, większość osób w próbach badawczych warszawskich mieszkała w Warszawie relatywnie krótko: w Badaniu 4 w próbie studenckiej przy średniej długości zamieszkania 11,9, odchylenia standardowe wyniosło 9,6, natomiast w Badaniu 5 obie wartości były niemal równe). W badaniach korelacyjnych polskich różnorodność próby kształtowała się podobnie, nieco lepiej na tym tle wypadają mieszkańcy Jerozolimy.

W prezentowanych badaniach wygląda to tak, że kontekst lokalny ma wpływać na kategorię nadrzędną – jaką jest w tym przypadku kategoria narodowa – oraz jej konsekwencje. Z kolei tak rozumiana narodowo grupa własna ma się łączyć z grupami o podobnym statusie grupowości (*entitativity*) i pod wpływem kontekstu lokalnego tworzyć kategorię wyższego rzędu. Myślę, że taka piętrowa konstrukcja jest szalenie interesująca, ale taką perspektywę należałoby dokładniej omówić zarówno w dyskusji teoretycznej i wnioskach końcowych. Zamiast tego wątki dotyczące pamięci miasta oraz tożsamości narodowej rozwijane są jakby obok siebie, a podrozdział 2.4 zatytułowany „Reprezentacja przeszłości miejsca zamieszkania jako mediator między identyfikacją narodową a postawami międzygrupowymi” omawia w zasadzie jedynie różne rodzaje identyfikacji narodowej i etnicznej. Myślę, że dobrze byłoby te dwa efekty – narodowy i lokalny – spróbować uporządkować i oddzielić, o czym autorka zresztą pisze w swoich końcowych refleksjach.

Jeśli chodzi o **część empiryczną** mam również kilka pytań i komentarzy. I tak: dlaczego w Badaniu 1 z analizy ścieżkowej wypadły mierzone postawy wobec pozostałych grup? Z kolei grupa „uchodźcy” są grupą zbyt polityczną by porównywać ją z grupami narodowymi, a nawet z Żydami

(co zresztą widać w modelu regresji, gdzie istotny efekt podglądów politycznych utrzymuje się pomimo kontroli wszystkich pozostałych zmiennych). Nie podano też parametrów próby w kontekście mieszkańców poszczególnych miast. Z kolei w Badaniu 4 do analizy weszli tylko Żydzi i Ukraińcy, chociaż postawy wobec innych grup też były mierzone. To samo dotyczy Badania 5.

W Badaniach 2a i 2b zwraca uwagę różnica składu prób w kontekście polityczno-religijnym, co znajduje potwierdzenie na przykład w wyższych wynikach na skali etnocentryzmu i niższych otwartości w Badaniu 2b. Z kolei w Badaniu 4 nie podane są korelacje między zmiennymi, niemniej jednak biorąc pod uwagę zależności korelacyjne w poprzednich badaniach właściwszym sposobem analizy wyników w takim planie byłby model mieszany z warunkami eksperymentalnymi jako czynnikami między obiektowymi i zmiennymi zależnymi jako wewnątrzobektowymi. Dotyczy to zwłaszcza Badania 5 gdzie korelacja między uprzedzeniami wobec Żydów i Ukraińców była wysoka, zatem powinny znaleźć się one w jednym modelu, a nie w dwóch osobnych. We wszystkich badaniach eksperymentalnych rozważyć można też analizę kontrastów. Przy okazji, w przedstawionych badaniach, rzadko raportowane były efekty interakcyjne, zwłaszcza brakuje tego w badaniach korelacyjnych przy okazji regresji liniowych: czy nie były testowane, czy po prostu były nieistotne?

W Badaniu 6 na stronie 151 autorka pisze: „*Reprezentację przeszłości miasta* zmierzono dwojako [co to znaczy? MS]: jednym pytaniem zaczerpniętym ze skali otwartości na wielokulturową przeszłość miasta tj. "Inne grupy etniczne niż Żydzi także miały swój wkład w rozwój Jerozolimy". Zdecydowano uwzględnić się tylko to jedno pytanie aby uniknąć potencjalnego efektu dodatkowej manipulacji (...)". Dlaczego w poprzednich eksperymentach nie było takiego niebezpieczeństwa? W Badaniu 6 brakuje też pełnego raportu korelacji między zmiennymi.

Pozostając przy narzędziach pomiarowych nie jestem pewien, czy zainteresowanie historią nie lepiej jest mierzyć krótkim quizem. Sugerują to również niezbyt konsekwentne korelacje zarówno ze zmiennymi „tolerancyjnymi” jak i „nietolerancyjnymi”. Dodatkowo w komentarzu do

tabeli 4 autorka pisze „Zgodnie z założeniem, zainteresowanie historią związane było z obiema rodzajami reprezentacji przeszłości miasta”; nie znalazłem takiego założenia, a jedynie uwagę we wstępie teoretycznym na stronie 36, że „Samo zainteresowanie historią lokalną było też konsekwentnym predyktorem braku etnocentryzmu”, podczas gdy w Tabeli 4 korelacja jest pozytywna.

Mierzenie *narażenia na przemoc grupową* pytaniem o bycie ofiarą czy świadkiem ataku terrorystycznego wydaje się nie do końca trafne; przemocy międzygrupowej doświadcza się na ogół za sprawą codziennych, nie aż tak spektakularnych incydentów. W rezultacie 3/4 badanych odpowiedziało na to pytanie negatywnie. Podobnie jest z rozpiętością skali *kontaktu pobieżnego* (częstotliwość widywania osób arabskiego/palestyńskiego pochodzenia w Jerozolimie). Parametry rozkładu sugerują, że wyniki raczej nie wychodzą poza maksymalnie 3 (raz w tygodniu) na sześciostopniowej skali (6 – rzadziej niż raz w miesiącu).

Jeśli chodzi o analizowane zmienne, na stronie 45 autorka pisze „zakładam, że najsilniejszym predyktorem braku akceptacji innych grup w mieście będzie kolektywny narcyzm”, podczas gdy kolektywny narcyzm został pobieżnie wprowadzony i opisany zaledwie w jednym akapicie dwie strony wcześniej. Myślę, że jedna z głównych zmiennych powinna być dokładniej przedyskutowana, a zwłaszcza jej użyteczność w kontekście relacji do konstruktów podobnych, czyli różnego rodzaju nacjonalizmów, w tym na przykład gloryfikacji. Również zmienne kontrolne, takie jak orientacja na dominację społeczną czy poglądy polityczne (w pracy gdzieś nazywane też obyczajowymi) pojawiają się dopiero w metodzie, bez wcześniejszego teoretycznego przedyskutowania ich teoretycznej roli w projektowanych badaniach.

Drobne uwagi:

s. 43, w zadaniu „...oscylują między efektem pozytywnym”, powinno być „negatywnym”.

Tekst czasami mija się z formatem APA, który jak rozumiem wybrała autorka: odsyłacze w tekście nie zawsze podawane są w kolejności alfabetycznej autorów; nazwy statystyk nie zawsze pisane kursywą, a w opisach tabel i rysunków nie pojawiają się numery badań.

Co prawda to nie jest jeszcze publikacja, ale spodziewam się, że będzie, zatem przydałaby się redakcja abstraktu, który powinien być bardziej informacyjny: co i dlaczego było badane, ile było badań, jakie są wyniki itd.

W hipotezach unikałbym sformułowań typu „(...) etnocentryzm pamięci miejsca, jak i otwartość na wielokulturową przeszłość będą przynajmniej częściowo mediować pomiędzy (...)” (s. 63), a także sugerowałbym, zwłaszcza w hipotezach, konsekwentne nazywanie pojęć – na tej samej stronie mamy raz „etnocentryczne zniekształcenie pamięci”, „etnocentryzm pamięci miejsca”

Pomimo wspomnianych powyżej uwag i zastrzeżeń, całość rozprawy doktorskiej mgr. Anny Wnuk oceniam bardzo pozytywnie. Uważam, że autorka posiada kompetencje badawcze w stopniu, w jakim oczekuje się ich od kandydatów na stopień naukowy doktora. Stwierdzam zatem, że przedstawiona mi do oceny rozprawa doktorska spełnia warunki określone w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o tytule i stopniach naukowych (Dz. U. z 2016, poz. 882 z późn. zm.). Dlatego też wnioskuję o dopuszczenie mgr. Anny Wnuk do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Kraków, 1 września 2019

